Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 340. — ROK XXXVI[1]

NIEDZIELA 21 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ==== KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Brześć zaczyna się mścić...

PŁK. KOSTEK BIERNACKI NIE WYDALA SIĘ Z KOSZAR W PRZEMYŚLU.

Już pisaliśmy niedawno o tem, że **panie z przemyskiej „Rodziny Wojskowej“ odmówiły demonstracyjnie swej współpracy z pułkownikową Biernacką,** wybraną na prezeskę tej wojskowej instytucji. Na ponownem zebraniu 16 grudnia **uznano wybór p. Biernackiej za nieważny** i przewodniczącą wybrano płk. Dragatową (138 głosów. — podczas gdy p. Biernacka otrzymała zaledwie 4 głosy).

Odruch pań przemyskich (wszystkich żon wojskowych), któremu — jak donosi „Ziemia Przemyska“ — przewodziła na ostatniem zebraniu kpt. Gorgoszowa (kandydatka B. B. do ostatniego Sejmu) — **przeciwstawił się zdecydowanie b. komendantowi kazamat brzeskich.** Cierpi na tem mocno p. Biernacka, — ale trudno — pisze „Ziemia Przemyska“ — jeśli się ma za męża b. komendanta Brześcia „trzeba być przygotowaną na przejścia jeszcze boleśniejsze niż ostatnie“.

„Ziemia Przemyska“ donosi: **„Wobec różnych pogłosek, jakie obiegają prasę polską i zagraniczna, stwierdzamy, że b. komendant Brześcia, Wacław Kostek W. Biernacki przebywa od dnia 7 grudnia w Przemyślu, pełniąc jeszcze dotąd obowiązki dowódcy 38 pp. Komendant Brześcia nie wydala się prawie zupełnie z koszar“.**

———:: § ::———

„Gwiazdka“ wojskowych.

Płk. min. Prystor przeniesiony w stan spoczynku.

Dnia 19-go bm. ukazał się Nr. 17 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.“ zawierający **zarządzenia Prezydenta Rzplitej oraz ministra spraw wojskowych.**

W stan spoczynku przeniesiony został z jednoczesnem nadaniem stopnia pułkownika **Aleksander Prystor, minister przemysłu i handlu.**

W korpusie generałów przeniesieni zostali w stan spoczynku: gen. dyw. Józef Rybak, gen. bryg. dr. Bronisław Sikorski, gen. bryg. inż. Andrzej Galica — poseł na Sejm, gen. bryg. dr. Stefan Hubicki — min. pracy i opieki społecznej, gen. bryg. Konstanty Plisowski.

W korpusie piechoty przeniesiono w stan spoczynku 55-u oficerów, w korpusie kawalerji 18-tu, w korpusie artylerji przeniesiono w stan spoczynku pułkowników: J. Zołoteńskiego. St. H. Orskiego, St. Libkind-Lubodzieckiego i E. A. Wełdycza oraz podpułkowników: dr. T. Gizińskiego, dr. T. Rozwodę, J. Bertelmusa i J. Żabskiego, w korp. żandarmerji przeniesiony został w stan spoczynku płk. Mieczysław Seweryn Piątkowski, w korp. aeronautyki przeniesiono w stan spoczynku 16-tu oficerów, m. in. płk. J. Malczewskiego. ppłk. dypl. Belinę-Prażmowskiego-Kryńskiego i ppłk. Wilcz-Wilsza.

Ponadto w korp. administracji **przeniesiono w stan spoczynku 52 oficerów,** w korp. inżynierji i saperów — **20-tu oficerów, w korp.** łączności — **5-ciu,** w korp taborowych — 1, w korp. kontrolerów — 1, w korp. sanitarnym 5-ciu. w korp. intendentów — 8-miu, w korp. **uzbrojenia — 15-tu,** w korp. marynarki wojennej — 2, w korp. weterynarji — 2, oraz w duchowieństwie wojskowem — 4.

Ten sam „Dziennik Personalny“ przynosi zarządzenie o nadaniu stopnia podporucznika rezerwy około 900-et podchorążym we wszystkich rodzajach broni.

———:: § ::———

Steeg nie może skompletować swego rządu.

Po ustąpieniu jednego ministra i czterech podsekretarzy stanu, należących do klubów umiarkowanych, usiłuje obecnie premjer francuski p. Steeg pozyskać do swego rządu innych przedstawicieli tych klubów, aby zachować dlań pozory rządu koncentracyjnego. Dotąd jednak wszyscy politycy, m. in. wybitny przywódca lewicy radykalnej p. Chappedelaine — którym p. Steeg proponował teki, odmówili, nie chcąc należeć do gabinetu, którego byt uzależniony jest od socjalistów. Że jednak p. Steeg nie stracił jeszcze nadziei, dowodzi doniesienie dziennika „Ordre“, że prawdopodobnie mianowani zostaną w poniedziałek: Sevestre, republikanin lewicowy (centrum) ministrem rent, Stern republikanin lewicowy podsekretarzem stanu marynarki, Tricard Graveron republikanin lewicowy podsekretarzem stanu spraw wewnętrznych, Adolf Cheron z lewicy radykalnej (lewe centrum) podsekretarzem stanu do spraw wychowania fizycznego i wreszcie Poitevin radykał, podsekretarzem stanu rolnictwa. Zdaniem „Le Matin“ żadna nominacja nie jest jeszcze pewna.

O czem piszą inni?..

Nie może być pobłażania!

Mocno, stanowczo, a zgodnie przemawia prasa niezależna w sprawie Brześcia. Poruszyły się sumienia.

„Dziennik Bydgoski“ pisze:

„Tu już przebrała się miarka. Tu już **nie może być pobłażania. Tu już nie pomogą tłumaczenia.** Wydając polecenie uwięzienia posłów, odsuwając od wpływu na los więźniów sądownictwo cywilne, za wszystko, co się w Brześciu działo, musi przyjąć na siebie odpowiedzialność rząd, jeżeli po szybkiem zbadaniu sprawy bezprzykładnie surowem ukaraniem siepaczy nie odsunie się od tych, którzy shańbili imię Polski“.

Żydowski „Nowy Dziennik“ oświadcza:

„Takie praktyki zawsze w Polsce należały, o ile się zdarzały, do sfery nadużyć. **A nadużycia musi państwo tępić, bezwzględnie tępić. A rząd silny jest do takiego tępienia jeszcze więcej zobowiązany, niż słaby.** Trzeba raz na zawsze sobie zapamiętać: okrucieństwo jest bronią słabego i bojaźliwego“.

Dobre wrażenie listu profesorów U. J.

Po liście profesorów Uniw. Jagiellońskiego do prof. Krzyżanowskiego odrodzić się powinna, jak pisze p. A. Grzymała - Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim“, otucha, które niestety przedtem miała powody wpadać w rozpacz.

„Otucha, że jednak — choć nie w pierwszym terminie — że jednak, gdy struny moralne Polaka zanadto już są w jestestwie swem obrażone, nastaje chwila, kiedy sumienie zrzuca z siebie hamulce taktyczne, kiedy obowiązek wypowiedzenia się etycznego droższy jest od kalkulacji politycznej“.

List, pisze dalej p. Grzymała-Siedlecki, ma niezwykłe znaczenie także dlatego, że

„pod treścią swoją zespolił — i poraz może pierwszy — nazwiska dotychczas po dwóch przeciwległych stojące brzegach politycznych“.

Nie brak wśród podpisanych ludzi wyraźnie ciążących ku B. B. Podpisali protest, bo sprawa Brześcia to sprawa przedewszystkiem moralna, która powinna złączyć wszystkich uczciwych Polaków.

Sprawa przedewszystkiem moralna ale i polityczna.

Jest to jednak także sprawa polityczna. Pod tym względem godzimy się z prasą sanacyjną, choć inaczej na nią patrzymy. — Myli się trochę „Polska“ twierdząc, że ze sprawy Brześcia

„wszelkie momenty polityczne trzeba bezwzględnie wykluczyć“.

Okrucieństwa powinni potępić wszyscy uczciwi Polacy bez względu na przekonania polityczne. Ale po proteście, po wyrażeniu oburzenia, nasuwa się pytanie: jak na przyszłość zapobiec takim wypadkom? I tu rozchodzą się drogi protestujących.

My jesteśmy przekonani, że nie doszłoby do katowania więźniów w Brześciu, gdyby ukarani zostali sprawcy napadu na b. ministra Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego, Mostowicza, gdyby wyjaśniona została tajemnica „zaginięcia“ generała Zagórskiego, gdyby przykładnie ukarano sprawców wielu innych napadów, gdyby nie było w Polsce gwałcicieli prawa.

Słusznie pisze w „Robotniku“ poseł **Niedziałkowski:**

„Istota rzeczy tkwi w słynnem powiedzeniu — prawdziwem czy znowuż symbolicznem — chłopa syberyjskiego: „skoro Boga niema, to wolno zarżnąć sąsiada“; p. pułk. Kostek-Biernacki rozumował zgoła podobnie: **„skoro Prawo w Polsce nie obowiązuje, to wolno mi robić z więźniami brzeskimi wszystko, co mi się żywnie podoba“.**

Reszta — to już konsekwencje...

Dlatego sprawa Brześcia stanowi dzisiaj symbol i sprawdzian wszystkiego bodaj: **stosunku do Polski, stosunku do demokracji, stosunku do prawa, moralności, charakteru“.**

. System „sanacji moralnej“ doprowadził do Brześcia. Chcąc się zabezpieczyć przed powtórzeniem się czegoś podobnego, trzeba skończyć z sanacją!

Przestępstwo majora Kubali.

„Naprzód“ pisze o przestępstwach maj. Kubali:

„Tem zawinił — jak się okazuje — że nie mógł spokojnie znieść tego, na co patrzał, lecz doniósł o tem wyższym władzom wojskowym.

Aresztowanie majora Kubali było konieczne. Albowiem w państwie, gdzie oficerem do ważnych poruczeń jest pułkownik Kostek-Biernacki — major **Kubala** za **kratą** jest nieodzownem dopełnieniem symbolu“.

Warto tu podkreślić, że nie występujemy bynajmniej w obronie zwolennika „sejmowładztwa“. Major Kubala do polityki się nie mieszał, lecz z niektórych faktów wnosić należy, że był piłsudczykiem. Rzecz ciekawa, że aresztowany został dopiero po wyjeździe min. Piłsudskiego, choć owe memorjały w sprawie stosunków w lotnictwie pisał chyba już dawniej.

Za katowanie — 10 lat więzienia.

„A. B. C.“ przytacza postanowienia wojskowego kodeksu karnego w sprawie nadużywania władzy i znęcania się nad podwładnymi. Kary są surowe. Np. art. 99-ty brzmi:

„Kto nadużywa swej władzy służbowej w stosunku do podwładnego do rozkazów lub żądań, nie pozostających w żadnym związku ze służbą ... karany będzie zamknięciem w więzieniu lub w twierdzy na czas nie dłuższy od lat dwóch... W wypadkach cięższych, w szczególności w razie powtórzenia przestępstwa, można orzec wydalenie z korpusu oficerskiego lub degradację“.

Jeszcze surowsze kary przewiduje art. 108-my:

„Jeżeli wskutek czynu nastąpiło bardzo ciężkie lub ciężkie uszkodzenie ciała podwładnego, wymierzona będzie kara zamknięciem w ciężkiem więzieniu terminowem na czas nie dłuższy od lat pięciu... Jeżeli bardzo ciężkie lub ciężkie uszkodzenie ciała zamierzono i ono nastąpiło, wymierzona będzie kara zamknięcia w ciężkiem więzieniu na czas nie dłuższy od lat 10-ciu“.

Masowe redukcje robotników w przemyśle.

Proces, już nie ograniczania tylko pracy ale całkowitego wstrzymywania jej w fabrykach — trwa w całej pełni. W Łodzi, oprócz wielkich fabryk Grohmana i Scheiblera oraz innych pomniejszych zakładów, które wstrzymały już produkcję, zostały zamknięte także wielkie zakłady Poznańskich aż do 18 stycznia 1931 roku. Wskutek tego zarządzenia kilkadziesiąt tysięcy robotników znajdzie się bez pracy.

W związku z zakończeniem sezonu zimowego, **większość fabrykantów chustek w Łodzi unieruchomiła swe warsztaty.** Sezon letni w omawianej branży może nastąpić dopiero pod koniec stycznia, względnie w lutym. Zapasy chustek zimowych na składach fabrycznych, jak narazie są jeszcze bardzo znaczne, ze względu na **minimalne** zapotrzebowanie klijenteli.

Jak donoszą z Pomorza, znana fabryka „Oswa“ w Kapuściskach pod Bydgoszczą została nabyta na licytacji przez spółkę szwedzko-angielską „Multipli“ za sumę 785.000 zł. Fabryka ta zatrudniała 300 robotników.

Mówią, że koncern angielsko-szwedzki zakupił fabrykę jedynie **w celu jej zlikwidowania,** by w ten sposób pozbyć się na rynkach europejskich polskiej konkurencji.

Również znana w Polsce fabryka wyrobów żelaznych Herzfeld i Victorius w Grudziądzu, skutkiem braku zamówień została zamknięta na 6 tygodni. 600 robotników zostało bez pracy.

Zredukowani we fabrykach łódzkich robotnicy otrzymają zasiłki z funduszu bezrobocia dopiero w 11 dni od chwili utraty pracy, a więc najwcześniej 29 b. m., czyli już po świętach. Na czas świąt pozostali wraz z rodzinami bez pracy i bez zarobku. Ładną „gwiazdkę“ otrzymali również robotnicy żywieckiej fabryki papieru „Solali“. Mianowicie wszystkim robotnikom i robotnicom wypowiedziano pracę z tem, **że kto się zgodzi na obniżkę płacy o 10 procent,** zostanie z dniem 31 grudnia na nowo przyjęty do pracy.

Sytuacja w największem środowisku przemysłowem Polski — na Śląsku — przedstawia się, według nadchodzących stamtąd sprawozdań — katastrofalnie. W przemyśle górniczo-hutniczym zamówienia w listopadzie doznały dalszej i to poważnej redukcji o 30 procent! Jest ona następstwem ponownego pogorszenia się stanu zatrudnienia w przemyśle metalowym przetwórczym, a w konsekwencji spowodowała zdecydowane już redukcje robotników w górnictwie i hutnictwie. Liczyć się trzeba — czytamy w biuletynie związku górniczo-hutniczego — z koniecznością dalszego i co najważniejsze, poważnego spadku poziomu produkcji hutniczo-żelaznej **na przestrzeni najbliższych kilku miesięcy.**

CODZIEŃ 2 TYSIĄCE BEZROBOTNYCH.

Stan ten, w poszczególnych działach przemysłu znajduje odbicie w całokształcie bezrobocia w Polsce. Ostatnie sprawozdanie tygodniowe państwowych urzędów pośrednictwa pracy wykazuje za dzień 13 b. m. — **246.891 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 17.258, czyli **codziennie przeszło 2.000 osób traci pracę i zarobek.** Jak silnem jest natężenie bezrobocia, wskazuje najlepiej fakt, że gdy w dniu 15 listopada liczba bezrobotnych wynosiła 180.516 osób, w dniu 29 listopada — 211.918 osób, w dniu 6 b. m. — 229.333, zaś do 13 b. m. liczba ta wzrosła do blisko ćwierć miljona.

W przeciągu niespełna miesiąca, liczba bezrobotnych wzrosła o 66.315 osób.

To też nawet Bank Gospodarstwa omawiając w sprawozdaniu swem sytuację gospodarczą kraju w listopadzie, nie zamyka bynajmniej oczu na zaostrzenie się kryzysu. W miesiącu tym — stwierdza bank — rozmiary wytwórczości przemysłowej i obrotów towarowych **doznały ponownie ograniczenia,** spowodowanego w pewnym stopniu **pogorszeniem na rynku pieniężnym w Polsce.**

Wskutek obostrzenia warunków kredytowych przez Bank Polski, w ślad którego pójść musiały również banki państwowe i prywatne, przyjmując wyłącznie weksle z terminem płatności 2—3 miesięcznym, **płynność rynku pieniężnego pogorszyła się.** Operacje kredytowe bankowe zmalały. Liczba protestów weksli rolniczych wzrosła. Wytwórczość górniczo-hutnicza zmalała, spadek zatrudnienia nastąpił również w przemyśle przetwórczym.

A wreszcie o handlu:

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym osłabły, gdyż sezon zakupów świątecznych dotąd się nie rozpoczął. Obroty towarowe między poszczególnemi krajami wykazują spadek. Skurczyły się również obroty handlowe Polski z zagranicą.

Obraz ten, nacechowany dużym objektywizmem, narzuca sam przez się pytanie, co robi rząd, by przeciwdziałać postępom dalszym kryzysu i by uchronić szerokie rzesze pracujących od utraty możliwości zarobku i egzystencji. Niestety, dotychczasowa bierność rządu nasuwa raczej przypuszczenie, że czynniki miarodajne wychodzą z założenia, iż kryzys trzeba przeczekać, aż sam minie. Poglądom takim zresztą dał niedawno wyraz jeden z wysokich urzędników ministerstwa przemysłu p. Lipiński, w odczycie wygłoszonym w Warszawie, broniąc tezy, że właściwie rząd nie ma wpływu na przebieg konjunktur, że „po fazie ożywienia musi nastąpić faza pogorszenia, aby ustąpić znów miejsca poprawie“. Takiem widocznie, fatalistycznem jest credo gospodarcze sanacji.

Czy Gdańsk będzie miał prezydenta?

W. M. Gdańsk przeprowadziło ostatnio zmianę konstytucji, zmniejszając ilość posłów z 120 do 72, oraz senatorów z 22 do 12. Senat, stanowiący rząd wolnego miasta, składał się dotychczas z 8 senatorów stałych i 14 senatorów parlamentarnych, na podstawie zaś noweli do konstytucji zasiadać w nim będzie tylko 12 senatorów parlamentarnych.

Obecnie w związku ze zmianą senatu stała się aktualna sprawa dalszego urzędowania dotychczasowego prezydenta senatu, p. Sahma. P. Sahm starał się ostatnio o ustanowienie nowego niezależnego stanowiska prezydenta W. M. Gdańska, podczas gdy dotychczasowy jego urząd analogiczny był do stanowiska premjera. Oczywiście, p. Sahm miał na myśli objęcie przez siebie tego nowego stanowiska. Projekt i zabiegi p. Sahma wydają się bardzo dziwne wobec ciężkiej sytuacji finansowej Gdańska, którego deficyt budżetowy za ub. rok sięga 10 miljonów guldenów. Utworzenie nowego urzędu obciążyłoby poważnie finanse W. Miasta.

Ze starych dokumentów.

P. Zygmunt Lasocki wydał książkę p. t. „Wspomnienia szefa administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej“, która zawiera dużo cennego materjału do historji pierwszych miesięcy niepodległości Polski. Z dziwnem uczuciem czyta się dokumenty z czasów, gdy Józef Piłsudski był przyjacielem Daszyńskiego, gdy p. Moraczewski i inni „twórcy mocarstwowej Polski“, byli oskarżeni o wrogi stosunek do armji, gdy Naczelnik Państwa podkreślał ważność Sejmu i potrzebę swobodnych uczciwych wyborów. Ot np. w dniu 20 grudnia 1918 roku dokładnie 12 lat temu Naczelnik Państwa przybył do Krakowa, a pobyt jego tak opisywał urzędowy PAT:

„Po konferencji z generałem Gołogorskim przyjął naczelnik reprezentantów P. K. L. posłów Zieleniewskiego i Kędziora, którzy przedstawili sprawę skarbu państwa i armji polskiej. Naczelnik oświadczył, że na razie jest przeciwnym przymusowemu poborowi do wojska. — -

Pierwszą deputacją było prezydjum rady miejskiej. O godz. 11-ej przed południem na ul. Dunajewskiego uformował się olbrzymi pochód, który z licznymi sztandarami przy muzyce kolejarzy pociągnął przed gmach starostwa. Na czele pochodu szła deputacja klasy robotniczej, prowadzona przez posła **Daszyńskiego.** Naczelnik postanowił podczas pobytu w Krakowie nie udzielać audjencji reprezentantom stronnictw politycznych. Wskutek tego przyjął tylko deputację wysłaną przez lud krakowski. Imieniem deputacji mężczyzn i kobiet przemówił Bolesław **Limanowski,** 83-letni starzec, który w głębokiem, wzruszającem przemówieniu powitał naczelnika państwa w murach Krakowa. W odpowiedzi naczelnik oświadczył:

Dziękuję za serdeczne słowa powitania i oświadczam, że **cała moja polityka da się streścić jednem słowem: Sejm.** Dopiero sejm ustawodawczy okaże znaczenie i stosunek poszczególnych stronnictw. Do tego zaś czasu nie mogę oprzeć się na żadnem poszczególnem stronnictwie. **I ja i rząd, z chwilą ukonstytuowania się Sejmu oddamy się pod jego władzę i będziemy służyć pod jego rozkazami“.**

O miesiąc wcześniej ten sam człowiek udzielił wywiadu, który kończył się następująco:

„Jeszcze jedno przeświadczenie pragnąłbym wpoić w społeczeństwo polskie. **Wojsko jest ten instrument, z którym należy się obchodzić delikatnie i umiejętnie. Nie przywykliśmy wskutek niektórych anormalnych stosunków politycznych, do traktowania wojska jako maszyny, której nie wolno używać do gry partyjnej, wtedy bowiem wojsko przestaje być tem, czem być powinno, to jest obroną całości narodu!“.**

Na ziemiach Rzpltej

Kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku przyszłym urządzi Związek Kapłanów „Unitas“ na Archidiecezje Gnieźnieńską i Poznańską w dniach od 10 do 13 lutego 1931 r. **w Poznaniu** kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski. Stosownie do życzenia i polecenia Ks. Kard. Prymasa przedmiotem kursu przyszłorocznego będzie aktualna w Polsce sprawa sekciarstwa i innowierstwa. Zgłoszenia na kurs należy kierować już teraz pod adr. **Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań**, Aleje Marcinkowskiego 22, III. p.

Książka ewidencyjna przy wykładzie religji

Ks. Biskup Kubina, Pasterz diecezji Częstochowskiej, polecił, aby wszyscy księża, wykładający religję w szkołach powszechnych, zaopatrzyli się w osobną książkę (niezależnie od dziennika szkolnego), w której będą notowali nast. dane: nazwę szkoły i klasy, dzień i godzinę, w której wykładali religję, a zarazem treść lekcji. Będą również wykazywali w niej przyczyny, dla których opuścili lekcję. Książkę tę przejrzy i sprawdzi każdorazowo przy dopełnianiu wizytacji kanonicznej szkoły ks. wizytator i poczyni w niej swoje uwagi.

Zabotyński obrzucony jajami przez żydów.

Ze **Stanisławowa** donoszą: Prezes egzekutywy syjonistycznej, zagorzały Polakożerca, **Włodzimierz Żabotyński** przyjechał onegdaj do Stanisławowa pociągiem pospiesznym w charakterze delegata grupy rewizjonistycznej na zaproszenie miejscowej organizacji syjonistycznej i udał się autem do miasta. Kiedy auto stanęło przed gmachem „Sokola“, **grupa komunistów obrzuciła go zgniłemi jajami**, a równocześnie rozrzuciła kilkadziesiąt egzemplarzy komunistycznych odezw. Jako jeden ze sprawców tego napadu i demonstracji przytrzymany został niejaki Izaak Dines, recte Abosch, pomocnik handlowy.

„Dla mnie każdy cywil to opryszek“.

W prasie łódzkiej znajdujemy sprawozdanie z toczącego się w Łodzi procesu komunistów. Charakterystyczne jest zeznanie niejakiego plut. Nowaka

Jak piszą dzienniki łódzkie, plut. Nowak zauważył „już zdala na rogu dwóch opryszków“. (Byli to oskarżeni komuniści).

Sędzia zapytuje świadka, dlaczego uważał, że to byli opryszkowie, czy mieli rewolwery w ręku?

Świadek odpowiada; — Nie.

Sędzia. — Więc dlaczego robili wrażenie opryszków?

Świadek: — **Ja jestem wojskowy i dla mnie każdy cywil to opryszek.**

Przewodniczący polecił zaprotokułować dosłownie zeznanie.

Nie cytowalibyśmy tego niewątpliwie przykrego faktu, tembardziej, że, jak prasa łódzka podnosi, ten plut. Nowak „zdradza brak inteligencji“. — ale idzie nam o stronę zasadniczą. Czy tu się nie wyczuwa wpływu jakiejś nienawiści, inspirowanej, urabiającej ten nieszczęśliwy rozdźwiek między społecznością cywilną a wojskową?

Tydzień propagandy trzeźwości.

Doroczny „tydzień propagandy trzeźwości“ odbędzie się w dniach od 1-go do 8-go lutego 1931 r. **w Poznaniu**, pod protektoratem Ks. Kard. Prymasa Hlonda, staraniem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu. W związku z „tygodniem“ Pol. Liga Przeciwalkoholowa wydała przeróbkę najlepszego dramatu polskiego „Knajpa“ Parvi'ego do użytku teatrów amatorskich w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Emigracja z Polski maleje.

W ciągu 10 miesięcy b. r. (od stycznia do października włącznie) wyemigrowało z Polski **ogółem 204.090 osób** (w roku ubiegłym — 234.442). Do krajów europejskich wyjechały 162.042 osoby, do krajów zamorskich zaś 39.028.

Zmniejszenia emigracji z Polski spowodowane zostało licznemi zakazami imigracyjnemi do Brazylji, Argentyny, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i t. d.

Dlaczego nie odbył się „Miesiąc Pomorza“ w Wadowicach.

Z Wadowic piszą nam: „Miesiąc Pomorza“, obchodzony był uroczyście w całej Polsce, **z wyjątkiem Wadowic.** W naszem mieście, z polecenia p. prez. Rollego, prezesa komitetu obch. na woj. krakowskie, urządzeniem imprez miało się zajmować Akad. Koło Wadowiczan. **Nie dopuścił do tego starosta powiatowy p. Henryk Wąs.** W zastępstwie jego, gdyż przedstawiciele A. K. W. przed oblicze p. starosty nie zostali dopuszczeni, zastępca starosty p. Schlichting oraz sekretarz Tymcz. Wydziału Samorządowego p. Wanicki przyrzekli nawet udzielenie sali rady powiatowej na dzień 13 listopada br. na godzinę 7 wieczorem na zebranie reprezentantów społeczeństwa miejscowego, by wciągnąć ich do akcji, zakrojonej na większą skalę. W ostatniej chwili t. j. 13. listopada popoł. oświadczył p. starosta przybyłemu do niego przedstawicielowi A. K. W., iż nie **dopuści do prowadzenia imprez przez akademików urządzanych, gdyż sam będzie urządzał podobne i ponadto dodał p. Wąs, iż ponieważ akademicy z Wadowic należą do O. W. P., więc przestrzega ich, aby polityką się nie zajmowali, bo władza p. starosty jest bardzo szeroką.** Wieczorem przed salą rady powiatowej postawił p. Wąs woźnego, który z jego rozkazu wracał przybywających gości, oświadczając, iż sala jest zajęta, bo ma się tam odbyć jakieś zebranie przedwyborcze BBWR. P. profesor Grohman który przybył z Krakowa w celu referowania całej sprawy na zamierzonem zebraniu, **przekonał się naocznie, że sala tego wieczoru wcale zajętą nie była.** Wszelkie perswazje, iż A. K. W. niema nic wspólnego z polityką ani z O. W. P., gdyż ma jedynie własne samopomocowe cele na oku, nie pomogły. **Akademicy musieli się usunąć od akcji,** a nie chcąc pozostać zupełnie biernymi w takiej ogólno-narodowej sprawie, postanowili dobrowolnie opodatkować się składając minimum 1 zł. od członka na rozbudowę polskiej floty. **P. starosta ograniczył się do urządzenia jednego wiecu,** który odbył się w dniu 4 bm. na wolnem powietrzu, przy 4-ch stopniach mrozu, a z powodu niezwykle słabej frekwencji (zaledwie kilkadziesiąt osób) wyglądał całkiem mizernie.

W niedzielę, 14 bm. przybył do wsi Choczni (powiat Wadowice) były poseł „Wyzwolenia“, więzień brzeski, Dr Putek. Przybyły oświadczył, że dlatego nie powracał tak długo do rodzinnych okolic, gdyż pobyt w więzieniu mocno nadwątlił mu zdrowie, które zrazu nie pozwalało mu na odbycie męczącej podróży. — Dr. Putek jeszcze dzisiaj wygląda jak człowiek, który przebył ciężką chorobę. Według krążących pogłosek, ma on zamiar otworzyć kancelarję adwokacką i dalej redagować „Chłopski sztandar“.

POMNIK KOŚCIUSZKI W POZNANIU.

Dwunastą rocznicę Powstania wielkopolskiego uczci **Poznań** w dn. 27 b. m. nabożeństwem w katedrze, odsłonięciem pomnika Naczelnika T. Kościuszki u zbiegu ulic Bukowskiej i Marsz. Focha, dalej specjalnym programem radjowym i lokalnemi obchodami.

B. POSEŁ WALERON ODSIEDZI TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Sąd apelac. w **Warszawie** zatwierdził wyrok, skazujący **na 3 miesiące więzienia** b. posła ze Stron. Chłop. **Andrzeja Walerona**, za wydanie t. zw. „orędzia“... do narodu p. t. „Bracia chłopi i robotnicy“, w którem zmierzał do siania nienawiści partyjnej.

Z całego świata.

Zgon wielkiego misjonarza, opiekuna trędowatych.

W Japonji zmarł ks. Lucien Drouart de Lézey, wielki misjonarz, kierownik leprozorjum w Moyama w prowincji Shizouka. Zgodnie z życzeniem zmarłego ciało jego pochowano na cmentarzu trędowatych, którymi opiekował się w ciągu 12 lat, jak najczulszy ojciec dziećmi. Pogrzeb tego świątobliwego kapłana był aktem szczerego i głębokiego hołdu dla jego cnót nietylko ze strony katolików, ale i ze strony rządu oraz społeczeństwa japońskiego. Cesarzowa matka przysłała telegram kondolencyjny; żałobną Mszę św. odprawił arcybiskup z Tokjo w obecności delegata apostolskiego, Mgra Giardini, a nad grobem „ojca trędowatych“ przemawiali specjalny wysłannik japońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, prefakt z Shizouka, przedstawiciel Rady generalnej, burmistrz z Koyoma, pastor protestancki i in. Śp. ks. Drouart rozpoczął swą dwunastoletnią pracę wśród trędowatych, gdy miał już lat 70 i gdy po długiem, pełnem trudów, życiu mógł był już odpocząć. W sierpniu rb. cesarz japoński odznaczył go orderem zasługi. (KAP).

Samolot zamarzł w powietrzu.

Wczoraj donosiliśmy o katastrofie meteorologicznego samolotu w Królewcu. Samolot ten wzniósł się na wysokość 7.000 metrów dla dokonania obserwacji. **Mimo, że stery samolotu, pokryte lodem odmówiły posłuszeństwa,** samolot zdołał jednak **obniżyć swój lot do wysokości 700 mtr.** i dopiero z tej wysokości runął na ziemię. Obaj lotnicy **ponieśli śmierć na miejscu.**

Wulkan na Jawie zionie ogniem.

Wulkan Merapi na wyspie Jawie nie przestaje zionąć ogniem i lawą. Strumień gorącej lawy, szerokości 300 metrów, a wysoki na 20 metrów, posuwa się z wielką szybkością ze stoków wulkanu do dolin. Dotychczas przebył strumień lawy już przestrzeń 12 kilometrów. Wielkie przestrzenie urodzajnych pól zamienione zostały w pustynie. Ludność została wezwana przez władze holenderskie na wyspie do opuszczenia swych siedzib w promieniu 30 kilometrów.

Hałas w Rzymie.

Prowadzona od szeregu miesięcy walka władz z rosnącym w Rzymie hałasem daje dotychczas minimalne rezultaty. **Hałas wzmaga się i przekracza znacznie to, co się spotyka w innych stolicach europejskich, nawet większych rozmiarami od Rzymu.** Wyrazem troski o spokój ludności była zgłoszona w tych dniach interpelacja posła Ciarlantiniego w parlamencie do ministra spraw wewnętrznych, zapytująca, w jakiem stadjum znajduje się walka ta, zapoczątkowana przez specjalną komisję rzymską, która jakoś ucichła. Zdaje się jednak, że wobec żywego charakteru i krzykliwości Włochów żadne interpelacje nie pomogą.

RADJO DLA SZKÓŁ W BELGJI.

Belgijskie radjo zaprowadziło stałe godziny radjowe dla szkół. Każdego poniedziałku, we środy i w piątki od godz. 15.00 do 16.00 nadawane są audycje szkolne.

Refleksje przed świętami.

Można się nie wiem jak na zimno zarzekać, że w tym roku Świąt nie urządzamy, że czasy są ciężkie, że nie ma sensu na dwa dni wydawać tyle pieniędzy, że to normalnie wystarczyłoby na dwa — trzy tygodnie.

Siła tradycji i nałogu jest większa niż nasze piękne postanowienia. Na dwa dni przed świętami zazwyczaj ustępujemy i na gwałt urządza się święta. Pieniądze (jeżeli je mamy!) lecą, płyną niepowstrzymanym srebrnym i co gorsza — papierowym strumykiem. Wydaje się wtedy — było nie było — bez żadnego rachunku, aby nadrobić stracony na wahania czas i złapać wszystko, co jest potrzebne w ostatniej chwili...

Ten system zarzekania się i wahania do ostatniej chwili jest zły, szkodliwy, bo prowadzi do nadmiernych, nieprzemyślanych wydatków.

Skromność, umiarkowanie i rachunek — oto co jest konieczne budżetowanniu świąt zawczasu. Zaspokoić konieczne wymagania świąteczne, ale nie zarzynać się, ani zadłużać, ale pamiętać, że i po Świętach, które rychło przeminą — żyć dalej trzeba — oto ogólne wytyczne dla roztropnego gospodarstwa.

Stokroć lepiej i rozumniej jest ująć sobie na tem i na owem, a oszczędzone złotówki odnieść do P. K. O. na książeczkę oszczędnościową. Jakże przydadzą się nieraz, po świętach!

Trzeba to umieć mądrze pogodzić — skromne święta i oszczędzone na umiarkowaniu pieniądze — w P. K. O.

Wstęp mężczyznom wzbroniony.

Taki oto napis widnieje na szyldzie jednej z kawiarń nowojorskich. Właścicielką tej wojującej z płcią brzydką kawiarenki jest Dolores Simpson, znana działaczka w ruchu feministycznym. Lokal ten gromadzi wyłącznie kobiety z wyższych sfer, które poświęciły się... staropanieństwu i które na codziennych swych posiedzeniach obmyślają plany antymęskiej kampanji. Biada jednak nieuświadomionemu, który, nie zwróciwszy uwagi na groźny ten napis, wejdzie do kawiarni; musi bowiem przez kilka godzin z rzędu odpowiadać na tysiące zadawanych mu pytań, które, nawiasem mówiąc, skierowane są wszystkie przeciw rodzajowi męskiemu.

Oszust, który „robił złoto“.

W Duesseldorfie rozpoczął się w piątek proces przeciw sprytnemu oszustowi Heinzowi Kurschildgenowi, oskarżonemu o dokonanie szeregu oszustw. Kurschildgen oskarżony jest, że pod pozorem sztucznego wytwarzania radjum i złota przez rozbicie atomu w latach od 1923 do 1930 naciągnął cały szereg osób z kraju i zagranicy na ogólną sumę 250 tysięcy marek. Na rozprawę zawezwano kilkunastu świadków i rzeczoznawców. Kurschildgen liczy 31 lat i podaje, że był kilkakrotnie karany za drobne przekroczenia administracyjne. Pieniądze brał, jednak oddawał je prawie w całości kupcowi Laudorowi z Kolonji, który zakładał towarzystwo eksploatacyjne. W sprawie obiecywanej konstrukcji aparatu do leczenia raka oskarżony nie daje żadnego wyjaśnienia. Twierdzi natomiast, że z blachy żelaznej i rtęci udało mu się sporządzić złoto, a raz zrobił z wapna benzynę. Pierwszy świadek adw. Schaefer zeznał, że raz był obecny przy doświadczeniach oskarżonego, gdy tenże do flaszeczki z wodą wpuścił kilka kropli chlorku żelaza, flaszkę zakorkował i przez korek wetknął do flaszki drut miedziany, a następnie ją zalakował. Za dwa dni było we flaszce kilka grudek złota. Innym razem Kurschildgen zakopał w piasku kawałek blachy, piasek pokropił jakimś kwasem i po pewnym czasie blacha zamieniła się na złoto. Rzeczoznawca chemik Jost wyraża przekonanie, że podczas tych doświadczeń Kurschildgen w zręczny sposób podsunął grudki złota i nie wierzy, aby eksperymenty jego były uczciwe.

Literatura, kino, teatr

Książki dwóch autorów krakowskich

W tych dniach wychodzi z druku **drugie wydanie** powieści Jalu Kurka p. t. **„Andrzej Panik, morderca Amundsena"** (Kraków, 1931, u Gebethnera). Wydanie drugie tej powieści, która wyszła w r. 1926 i swego czasu narobiła sporo hałasu — ukazuje się obecnie w edycji bibljofilskiej w ilości 270 egz. numerowanych i sygnowanych przez autora oraz z przedmową.

W księgarniach ukazała się również książka **Ludwika Świeżawskiego,** młodego poety krakowskiego, znanego czytelnikom „Głosu Nar." — p. t. **„Śmiech w zieleni"** (Kraków, 1931). Debjut ten jest potwierdzeniem pięknych zapowiedzi, wiązanych z talentem L. Świeżawskiego; poświęcimy mu omówienie.

Czy twórczość dramatyczna w Polsce jest w rozkwicie czy w upadku?

Jedni twierdzą, że **w upadku** — n. p. Kołaczkowski w swojem, zwalczanem mocno, uzupełnieniu do Feldmanowskiej Literatury współczesnej. W przedstawieniu tem rzeczy dramatyczne Żeromskiego a nawet takiego dramaturga, jak **Rostworowskiego** uległy krytyce, nie mówiąc o **Zegadłowiczu,** który został pognębiony z kretesem. Jedynie **Szaniawski** został wyróżniony trochę, ale i jemu przylepił krytyk piętno martwoty i papierowości.

Inni ludzie twierdzą, że **twórczość dramatyczna** w Polsce współczesnej **jest kwitnąca.** Do tych entuzjastów należy **W. Grubiński,** który w „Kurjerze Warsz.", chwali współczesnych autorów, jak: **T. Rittnera, J. A. Hertza, S. Kiedrzyńskiego, W. Grubińskiego, W. Perzyńskiego i T. Kończyńskiego.**

Jeżeli p. Grubiński takiemi nazwiskami chce popierać twórczość teatralną, dzisiejszą, to nietylko że sąd nasz o tej kwestji umieszczamy w pośrodku tych dwóch opinji, ale przesuwamy go nieco w stronę profesorskiej surowości.

Teatr amatorski w Wadowicach.

Piszą nam z Wadowic:

W Wadowicach żywo rozwija się sceniczne życie dzięki intensywnej pracy Akademickiego Koła Wadowiczan, które co pewien czas urządza przedstawienia na wcale wysokim poziomie. Niegdyś całe miasto zostało podbite „Zaczarowanem kołem" Rydla, o bardzo pomysłowych dekoracjach, w którem występowali: Róża Szklarzówna (Młynarka), Miecz. Kotlarczyk (Kusy), Stef. Kotlarczyk (Głupi Maciuś) i inni. W „Sublokatorce" na wyszczególnienie zasługiwali: Barbara Homme'ówna, Jad. Dadkówna, Wł. Nowicki, Miecz. Kotlarczyk. W „Chorym z urojenia" wyróżnili się Barb. Homme'ówna, W. Nowicki, Ant. Grębosz. Obecnie została odegrana „Zemsta" Fredry, wyreżyserowana i wystawiona doskonale — wszyscy naprawdę stworzyli typy „fredrowskie". Górowali jednak swoją rutyną sceniczną: St. Bylicówna (Klara), Nowakowa (Podstolina), Miecz. Kotlarczyk (jako Papkin doskonały), J. Gondek (Dyndalski), St. Radwan (Rejent) i inni. **(A. K.)**

Ostatnie chwile ginącej załogi łodzi podwodnej.

W filmie „Wiatr od morza".

W realizowanym obecnie dźwiękowcu morskim „Wiatr od morza" według arcydzieła Żeromskiego, reż. Czyńskiego, opracowanie filmowe Sieroszewskiego i Sterna, ujrzymy po raz pierwszy w polskim obrazie sceny batalistyczne na morzu.

Szkielet łodzi podwodnej został wybudowany kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych, przy udziale najwybitniejszych polskich oficerów — podwodników. Najbardziej przejmującemi są sceny w łodzi podwodnej, która ginie. Sceny te tchną niebywałą grozą. Pruska łódź podwodna, siejąca śmierć i zniszczenie na wodach Bałtyku idzie na dno... Załoga jest skazana na powolną śmierć wskutek zaduszenia. Chwile powolnego konania zostały oddane z pełnym grozy realizmem. Żelazna dyscyplina, panująca w załodze podwodnego rekina pruskiego znika w obliczu śmierci. Podwładni drżący dotychczas przed oficerami i krwiożerczy komendant U. 72 — wszyscy zostali zrównani wobec wszechpotężnej śmierci. Ludzie świadomi, że nigdy nie ujrzą już światła dziennego, że w mrokach głębin morskich czeka ich niechybna i okrutna śmierć wpadają w szał dzikiej rozpaczy. Każda sekunda, to walka o chwilę życia, o łyk powietrza, którego jest coraz mniej. Załoga morderczej łodzi podwodnej ginie w potwornych męczarniach. Jęki agonji, ostatnie słowa rozpaczliwej modlitwy i grobowa cisza zalega pod wodami, szarego Bałtyku.

„Stulecie postępu".

Wystawa wszechświatowa w Chicago.

Wystawa wszechświatowa pod hasłem „Stulecie Postępu" odbędzie się w Chicago (Stany Zjednoczone) w r. 1933. Przygotowania do wystawy są już w całej pełni, w budowie znajduje się olbrzymia **hala Komunikacji, długa na 300 metrów, o kopule wysokości 37 metrów.**

Celem wystawy w Chicago jest naoczne, realne zademonstrowanie publiczności **związku, w jakim pozostają z naturą najdonioślejsze wynalazki i odkrycia naukowe oraz zmian, jakie one powodują w trybie życia człowieka.** Wystawa ma zobrazować i przedstawić wszystkie wynalazki, maszyny, narzędzia w ruchu, w zastosowaniu ich całkowitem w produkcji, w życiu codziennem, w fabryce, w domu.

Śród rozmaitych działów wystawy znajdzie się też **pawilon antropologiczny, pawilon socjologiczny.** W pawilonie wiedzy doświadczalnej będzie przedstawiony retrospektywnie rozwój maszyny parowej, historja jej zastosowania w przemyśle, komunikacji i t. d. Elektryczność we wszystkich swych formach i przejawach będzie jaknajszerzej zademonstrowana na przykładach.

Kierownictwo wystawy Chicagowskiej, które spoczywa w rękach Narodowego Instytutu Badań, stara się głównie o to, aby wystawa jako całość przemawiała dobitnie i jasno do umysłu zwiedzających i aby wyjaśniała wielkie zadania, jakie już spełniły i jakie jeszcze ma do spełnienia przed sobą nauka i technika współczesna.

———:: § ::———

Sport.

Międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie.

Międzynarodowe zawody strzeleckie, które **w 1931 roku będą zorganizowane** w Polsce, zgromadzą na lwowskich strzelnicach najlepszych strzelców świata. Do chwili obecnej zgłosiły swój udział w zawodach następujące organizacje: Włoski Narodowy Komitet Olimpijski, Brazylijski Związek Sportowy, Angielskie Narodowe Towarzystwo Strzeleckie, Angielski Klub Towarzystw Broni Małokalibrowej, Duński Związek Strzelecki, Wszechgreckie Towarzystwo Strzeleckie, Związek Towarzystw Strzeleckich Belgji, Holenderski Królewski Związek Towarzystw Strzeleckich.

Ruch wydawniczy.

M. Konopnicka: W DOMU I ŚWIECIE. Z 3 rycinami kolor. i 24 czarn. A. Gawińskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930.

Piękną formę otrzymała ta książka, stanowiąca piątą z cyklu, obejmującego drobniejsze wiersze Konopnickiej dla dzieci. Formę, dowodzącą wyraźnie, jakim pietyzmem otacza księgarnia M. Arcta utwory wielkiej poetki. Na formę tę składają się: ładny papier, nadzwyczaj staranny druk, a przedewszystkiem strona ilustracyjna. Rysunki bowiem Antoniego Gawińskiego i to zarówno trójbarwne, jak i liczne jednokolorowe, doskonale harmonizują z treścią i wybitnie podnoszą zewnętrzny wygląd książki.

E. Marlitt: ZLOTA ELŻUNIA. Powieść. Wyd. IV. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930.

W literaturze dla dziewcząt najulubieńszemi bohaterkami są jasne, promienne istoty, rozsiewające wokół siebie wesele i radość. Do czołowych pomiędzy takiemi bohaterkami należy postać „Złotej" Elżuni ze znanej książki E. Marlitt. Z całej powieści wieje duch pogody i lepszych myśli, lepszych uczuć. „Złota Elżunia" zawsze była nadzwyczaj chętnie czytana, a główna bohaterka cieszyła się niezmienną sympatją czytelniczek.

Or-Ot: ŚWIATEK DZIECIĘCY. Wybór wierszyków. Z 40 ryc. W. Romeykówny. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930.

Książka ta należy do serji dobrze od kilku lat znanych książek trzy-złotowych. Zawiera zbiór krótkich, lekkich, łatwych w czytaniu wierszyków dla dzieci młodszych. Zgodnie ze swem przeznaczeniem jest nader bogato ilustrowana: na każdej stronie przynajmniej jeden rysunek. Rysunki są nawskróś realistyczne, bo tylko takie ujęcie może być zrozumiane przez młodociane umysły.

M. Buyno-Arctowa: PERŁY KSIĘŻNICZKI MAJI. Bajka nie bajka, Błękitnemu chłopcu opowiedziana. Z 13 rys. A. Gawińskiego. Wyd. II. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930.

Głównym wątkiem powieści jest legenda o perłach rodzinnych, przynoszących nieszczęście. One też są przyczyną wszystkich przygód i przeżyć małej Księżniczki. Dziwne są te przeżycia. Stoją już na progu fantazji i rzeczywistości. Zasadniczo nic w nich niema nieprawdopodobnego, lecz czytając o nich, wchodzimy wraz z świetlaną postacią Księżniczki Maji w przepiękny świat bajki-niebajki.

Seweryn Przybylski: NOWE BAŚNI Z 1001 NOCY. Ilustrowała Anna Gramatyka Ostrowska. Stron 81. Rycin kolorowych 8. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Nowe opowieści z 1001 Nocy są wyborem najświetniejszych epizodów z klejnotu literatury Wschodu, po raz pierwszy podanych w formie dostępnej dla dziatwy i młodzieży. Nie przekład, ale swobodne opracowanie, które wyszło z pod pióra Seweryna Przybylskiego, niedawno odznaczonego nagrodą miasta Warszawy w konkursie na najlepszą powieść dla młodzieży (za powieść Goniec Królewski).

Nowe Baśni z 1001 Nocy są wiązanką opowieści o czarach i dziwach, o wędrówkach i przygodach, o wielkich uczuciach i najszlachetniejszych porywach, rzuconych na barwne tło, wymarzone przez przebogatą fantazję Wschodu. Najfantastyczniejsze zdarzenia są kanwą dla pochwały największych cnót człowieka, bawiąc żywo umysł młodociany opiewają poświęcenie dla ojczyzny, rodziny, przyjaciół, bezinteresowność i pracę, a kończą się ucieszną historyjką o Maarufie, pierwowzorze okpiświatów w literaturze.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go grudnia 1930.

Niedziela 21: św. Tomasza.
Poniedziałek 22: św. Zenona.
Poniedziałek 22: wsch. słońca o godz. 7.56, zach. o 16.01.

FERJE ŚWIĄTECZNE. Wczoraj po nauce szkolnej rozpoczęły się ferje świąteczne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Ferje mają trwać do 2-go stycznia włącznie. Młodzież zamiejscowa wyjeżdżała masowo do swych miejsc rodzinnych. Toteż pociągi odchodziły przepełnione.

DZISIEJSZA NIEDZIELA jest ostatnią przed świętami Bożego Narodzenia i nazywa się złotą. Jak wiadomo, w niedzielę tę wszystkie sklepy mogą być otwarte w godzinach popołudniowych. W bieżącym roku magistrat nie poinformował w oficjalnym komunikacie mieszkańców Krakowa o godzinach otwarcia sklepów.

STAN CHORÓB w czasie od 14 do 20 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9, dyfterji 9, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1, odry 5, róży 1 i ospy wietrznej 2.

NIE WOLNO UŻYWAĆ POWTÓRNIE PUDELEK Z KONSERW. Magistrat zawiadamia, że wydał zarządzenie, wzbraniające powtórnego używania beczułek i pudelek blaszanych do napełniania i sprzedaży marynat, konserw i wogóle przetworów rybnych. Winni niestosowania się do powyższego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej.

POD POZOREM MAŁŻEŃSTWA. Jasanik Agnieszka, służąca, zamieszkała przy ul. Olszyny L. 12 zgłosiła w policji, że Fuksik Józef, robotnik z Tarnowa, z którym przez jakiś czas mieszkała, wyłudził od niej pod przyrzeczeniem małżeństwa 2300 zł. i oddalił się w niewiadomym kierunku.

TAKSÓWKA W PŁOMIENIACH. Wczoraj na ul. Garbarskiej zapaliło się od motoru auto. Dorożka stanęła momentalnie w ogniu, jednak szofer orjentując się szybko w sytuacji, sam ugasił ogień nie doznając przytem żadnych oparzeń.

OBŁAWA POLICYJNA. W dniu 19 bm. przeprowadziły organa policyjne na terenie m. Krakowa obławę, mającą na celu ujęcie napływającego w okresie przedświątecznym z obcych miejscowości elementu przestępczego — oraz zapobieżenia wzrostowi kradzieży w tym czasie. W wyniku obławy doprowadzono na policję ogółem 58 osób, z czego 14 za włóczęgostwo, 6 osób poszukiwanych za kradzieże, 1 osobę poszukiwaną przez Sąd, 1-ną za paserstwo, 4 do odbycia kary sądowej itd.

JAKIE PODARKI NA GWIAZDKĘ są najpraktyczniejsze? Zegarki, pierścionki, sygnety, bransolety, broszki, kolczyki, naszyjniki, papierośnice, puderniczki, dewizki, spinki i wiele innych przedmiotów wartościowych — kupisz najtaniej w znanej firmie zegarmistrzowsko-jubilerskiej **JÓZEFA CYANKIEWICZA, KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 1.**

SZUKAŁA ŚMIERCI POD KOŁAMI TRAMWAJU. W piątek o 11-tej wieczór usiłowała się rzucić pod wóz tramwajowy w ulicy Siennej Franciszka Moskała (lat 47), bez stałego miejsca zamieszkania, włóczęga, będąca w stanie pijanym. Motorowy wóz zatrzymał tak, że Moskała odniosła lekkie obrażenia wskutek odrzucenia jej na bruk.

PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POCIĄG. W nocy z 18 na 19 bm. pociąg zdążający z Mysłowic do Szczakowej najechał na Stanisława Dena, (l. 20) z Długoszyna, pow. Chrzanów, który poniósł śmierć na miejscu.

POCIĄG WJECHAŁ NA FURMANKĘ. Pociąg osobowy zdążający z Bolęcina do Chrzanowa na przejeździe w Pile Kościeleckiej, pow. Chrzanów, najechał na dwukonną furmankę, którą powoził Stanisław Lizoń z Poręby Żegoty. Pociąg odrzucił furmankę wraz z końmi do przydrożnego rowu, skutkiem czego Lizoń doznał lekkiego okaleczenia głowy. Jeden koń został zabity, drugi zraniony.

—::§::—

DO UZUPEŁNIENIA NOWOORGANIZOWANEGO DOBRZE OPŁACANEGO TEATRALNEGO CHÓRU NATYCHMIAST potrzebne są: soprany, alty i 1 tenor gładkiej piersiowej barwy (bez wibracji). Plac Matejki L. 7 u p. Anny Busanówny w czwartki, piątki i soboty od godz 12 do 5 po południu. Tamże udziela się lekcji śpiewu 20 zł. miesięcznie.

EPIDEMJA GRYPY w tym roku szczególniej wzrosła na sile, nie można jednak zaprzeczyć, że ci wszyscy, którzy w sposób należyty używają kąpieli wodnych hartują swój organizm na zmiany klimatyczne, mniej są narażeni na zaziębienie i nie tak często nawiedzani przez tę słabość niż tacy, którzy kąpieli unikają. Polecamy zatem wszystkim kąpiele w znanym Zakładzie kąpielowym, urządzonym z komfortem **ŁAŹNIA RZYMSKA w Krakowie, ul. św. Sebastjana 9.**

Małopolscy kasiarze na występach w Czechosłowacji

Do Krakowa doniesiono, że dnia 18 bm. dyżurny urzędnik stacji kolejowej w Nowym Sączu zauważył, że z pociągu zdążającego z Piwnicznej wyskoczyło przed stacją w Nowym Sączu 2 osobników, zaś 3-ci ubrany w futro wyszedł na dworzec w Nowym Sączu. Urzędnik zatrzymał go, chcąc go doprowadzić do kancelarji kolejowej, a wówczas osobnik ów wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go do urzędnika; równocześnie zrzucił z siebie futro, poczem wypadł mu z ręki browning nabity 6-ma nabojami, poczem zbiegł.

W toku dochodzeń ustalono, że w nocy z 16 na 17 bm. **trzech nieznanych osobników włamało się do firmy budowlanej Leona Müllera w Padlinie, powiat Lewocza w Czechosłowacji, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradło 25 tysięcy koron czeskich w banknotach i bilonie, 2 zegarki złote wartości 1600 koron czeskich, futro wartości 5.000 koron** czeskich, przyczem przez zniszczenie kasy i urządzenia biurowego wyrządzili szkodę łącznej wartości 35.810 koron czeskich.

Przybyli w pościgu za wymienionymi osobnikami do Komisarjatu P. P. w Nowym Sączu **dwaj żandarmi czescy** wraz z poszkodowanym Müllerem z okazanego im albumu przestępców rozpoznali jako sprawców kradzieży kasowej Jana Klimka, znanego włamywacza mieszkaniowego i sklepowego, karanego kilkanaście razy za kradzieże i nielegalne przekroczenie granicy. Opryszek był ubrany w skradzione futro, które rozpoznał Müller, jako swoją własność. 2-gim sprawcą był Kędzior Ignacy (pseudonim Kaban), karany wielokrotnie za kradzieże. Dochodzenia w toku.

Prace z zakresu historji sztuki

na posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności.

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności **Docent Dr Kaz. Michałowski** przedstawił swą pracę p. t.: „Portrety grecko-rzymskie na Delos“.

Referent przedstawił pracę przeznaczoną do oficjalnej serji publikacyj Francuskiego Instytutu Archeologicznego w Atenach (Ecole Française d'Athenes) p. t. **Exploration Archeologique de Delos.**

Studja nad portretem starożytnym reprezentowanym na Delos w kilkudziesięciu okazach (marmury i jeden bronz) z epoki hellenistyczno-rzymskiej, prowadzą do wyróżnienia trzech zasadniczych typów stylowych:

1) **hellenistyczno - grecki** o tendencji odśrodkowej w kompozycji, przypominający w układzie portrety władców hellenistycznych; — 2) typ **przejściowy** o silnym pierwiastku ekspresji duchowej, 3) **hellenistyczno-rzymski** bardziej objektywny od poprzednich, który odznacza się tendencją dośrodkową w kompozycji. Pod względem formy stylowej i techniki wykonania portrety delickie różnią się wybitnie od współczesnych portretów Republiki rzymskiej. W obrębie tych trzech grup referent przeprowadził **klasyfikację chronologiczną okazów,** które przypadają na okres od drugiej ćwierci II. wieku przed Chrystusem do końca 1-go wieku przed Chrystusem. Do ważniejszych odkryć ikonograficznych należy zaliczyć portret Mitrydatesa Eupatora i portret Augusta.

Następnie Dr **Marja Jarosławiecka** podała komunikat **o materjałach do budowli jezuickich w Polsce z końca 16-go i z 17-go wieku,** znajdujących się **w Paryżu.** Zachowane plany odnoszą się do kollegjów i kościołów w Krakowie (między innemi plan kościoła św. Piotra z roku 1596 r.), Kamieńcu, Krośnie, Krożu, Lwowie, Jarosławiu, Lublinie, Łomży, Łucku; Ostrogu; Poznaniu; Piotrkowie; Przemyślu; — Sandomierzu, Wilnie, Warszawie i Wałczu.

W związku z komunikatem **Ks. Stanisław Bednarski,** T. J. dorzucił szereg wiadomości do dziejów sztuki w Polsce. W archiwum zakonu Jezuitów w Holandji znalazł on wybitne materjały nietylko do architektury jezuickiej w Polsce, ale i nazwiska artystów, którzy ozdabiali wnętrza, a więc malarzy, snycerzy; złotników i t. d. Szczególniej w 18. wieku wyłania się w ten sposób szereg artystów Polaków, nieznanych dotychczas, których działalność jest archiwalnie ściśle oznaczona.

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Nieprzyjaciółka“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pan Topaz“.
Poniedziałek: „Pan Topaz“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela: „Niebieski walc“.
Poniedziałek: „Zimowe szaleństwo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).
APOLLO: „Naszyjnik królowej“
SZTUKA: „Pierwszy pocałunek“.
CORSO: „Tajemniczy jeździec“. „Więcej pary“ (podwójny program).
WARSZAWA: „Rapsodja Węgierska“ (w gl. roli Willim Fritsch).
UCIECHA: „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).

—0—

REPERTUAR SWIATECZNY TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu oryginalna komedja Antoine'a „Nieprzyjaciółka“, wieczorem ostatni wielki sukces teatru „Pan Topaz“ Pagnola, który pozostaje na repertuarze do świąt. Program świąteczny ułożony będzie tak, by obcym przebywającym w Krakowie dać poznać wszystko co wybitnego przyniósł dotychczasowy sezon, a więc znakomitą „Przeprowadzkę“ Rostworowskiego, uroczą „Roxy“ i niezwykłe przygody „Proboszcza wśród biedaków“, oraz dwie niepospolite nowości cyklu francuskiego „Nieprzyjaciółkę“ i „Pana Topaza“. Powróci też na repertuar „Betleem polskie“ w barwnej inscenizacji zeszłorocznej.

Z TEATRU BAGATELA. W poniedziałek premjera rewelacyjnej rewji p. t. „Zimowe szaleństwo“. Rewja ta obfituje w całą masę ostatnich przebojów z warszawskich nadscenek. Fenomenalne trio gościnnie występujące Watra Sisters o niebywałych, akrobatycznych ewolucjach, oraz świeżo zaangażowana młoda śpiewaczka z „Morskiego Oka“ z Warszawy P. Nina Orlot, doskonale interpretująca wszystkie współczesne tanga, oraz P. Mila Kamińska, primabalerina opery w Bukareszcie i jej partner St. Cywiński przy doskonale zgranem zespole Bagateli, stworzą świetną całość premjery poniedziałkowej, której ze względu na humor i szczery śmiech można wróżyć powodzenie. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30. Kasa czynna od godz. 10 rano do 10 wieczór.

„ZRĘKOWINY U DRUZGAŁY“, sztuka ludowa w 2 aktach Pogratymca, zostanie odegrana dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór, w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej L. 2. Lekki i zdrowy humor, barwne piosenki, tańce i piękna wystawa, dają gwarancję przyjemnego spędzenia wieczoru.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej grać będzie na skrzypcach prof. Kozłowski. W czasie Mszy św. składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

—X—

Tragiczna śmierć dziecka.

Dnia 17 bm. w porze obiadowej, Marja Gąsior z Borku Szlacheckiego (pow. Kraków), pozostawiła w domu bez opieki 4-ro dzieci w wieku od 2-ch miesięcy do 6-ciu lat. Najstarszy 6-cio letni syn zapalił słomę w łóżku od której zapaliło się łóżko, a od powstałego dymu uległa zaduszeniu 2-mies. córka Gąsiorowej. Nadbiegli sąsiedzi uratowali resztę dzieci i ogień zlokalizowali.

Oszust w roli głuchoniemego.

W ciągu ubiegłej nocy organa policyjne aresztowały Sergjusza Muraszke (lat 21), znanego oszusta, karanego kilkakrotnie, który udając głuchoniemego, wyłudzał od podróżnych w pociągach datki w kwocie 1 zł. dając w zamian za to kopertę z dwoma widokami Krakowa z napisem: „Głuchoniemy prosi o datek, który służy do utrzymania jego oraz ojca i brata głuchoniemych“. Muraszko, przy którym znaleziono większą kwotę oraz 98 wyżej wyszczególnionych kopert, został odstawiony do aresztów sądowych.

WYSTAWA I SPRZEDAŻ PRAC KOBIECYCH.

Sekcja ekonomiczno społeczna Związku Inteligencji Polskiej urządziła bogato zaopatrzoną wystawę prac kobiecych w składzie mebli przy ul. Florjańskiej 28, róg św. Marka i Florjańskiej. Wystawa, która daje rzadką sposobność nader korzystnego zakupu będzie otwarta jeszcze tylko przez dziś, niedzielę od 1—6 pop. i przez poniedziałek.

Oficerowie z Brześcia wypoczywają.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Generał Daniec w najbliższych dniach, może jeszcze przed świętami, **ma powierzyć kierownictwo śledztwa w sprawie Brześcia jednemu z prokuratorów wojskowych,** mianowicie **podpulk. dr. Zielińskiemu.** Tymczasem prawie wszyscy oficerowie, których nazwiska ujawniono, a więc pułk. Kostek-Biernacki, pplk. Ryszanek, major Gorczyński i kpt. Kędzierski otrzymali urlopy wypoczynkowe. **Pułk. Kostek-Biernacki wyjechał incognito do Bad Nauheim, Ryszanek na Riwjerę, a Kędzierski do Paryża (?).**

Czy echa Brześcia?

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Wedle pogłosek we wtorek prokurator sądu apelacyjnego we Lwowie **Rudnicki** oraz prezes sądu apelacyjnego, b. minister sprawiedliwości **p. Dutkiewicz wysłali pisma do ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego z prośbą o zwolnienie z zajmowanych stanowisk. Przyczyny ich kroku trzymane są w tajemnicy.**

Dalsze akcesy do wystąpienia profesorów Uniw. Jag.

Profesor prawa na Un. Jag. **dr. Stanisław Gołąb** składa następujące oświadczenie: **„Nie mogąc podpisać pisma profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie Brześcia z powodu nieobecności w Krakowie, przyłączam się w całości do jego osnowy".**

Równocześnie zgłosili przyłączenie się do listu profesorów Un. Jag.: **prof. dr. Helena z Grabowskich Wilimanowa oraz prof. dr. Marek Gatty-Kostyal.**

Profesor Politechniki Lwowskiej i b. docent Un. Jagiellońskiego dr. Szymkiewicz nadesłał telegram solidaryzujący się z listem profesorów krakowskich, następującej treści:

„Witając z radością protest Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciwko traktowaniu więźniów brzeskich przyłączam się do niego całem sercem.

Dr. Dezydery Szymkiewicz, Profesor Politechniki Lwowskiej".

SĘDZIA LUKSEMBURG ZASTĄPI PROK. MICHAŁOWSKIEGO.

Wrszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Prokuratorem sądu okręgowego w Warszawie w miejsce p. Michałowskiego ma być mianowany obecny sędzia sądu apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia Jerzy Luksemburg.

Mjr. Kubala zwolniony z aresztu.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Dziś o godz. 3 po południu zwolniony został z aresztu major Kubala. Zarządzenie prokuratora sądu wojskowego wydane **wskutek stwierdzenia, że dalsze śledztwo nie wymaga zatrzymania majora Kubali w więzieniu.**

Budżet Śląska na r. 1931-32

Katowice (PAT). Śląska rada wojewódzka na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1931/32. **Suma preliminowanych dochodów 111,622.772 zł., suma zaś wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych 111.589.793.52 zł.**

Korfanty wypuszczony na wolność.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). **W sobotę o godz. 4 po południu z więzienia mokotowskiego w Warszawie został wypuszczony na wolność poseł na Sejm Śląski i senator** Wojciech Korfanty

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). **W sobotę rano przybyli do Warszawy posłowie Sejmu Śląskiego Roguszczak i Kopocz, ażeby wybadać, jakie stanowisko zajmie wobec wniosku Sejmu Śląsk. minister sprawiedliwości.** Minister Michałowski był nieobecny, a wiceminister Sieczkowski nie przyjął delegacji.

Korfanty dziś w nocy w Katowicach.

Warszawa 20. 12. Telef. wł.). P. Korfantego wypuszczono z więzienia o godz. 3.40. — W więzieniu oczekiwało na niego **grono przyjaciół, którzy wręczyli p. Korfantemu kwiaty.**

Katowice 20. 12. (Telef. wł.). Godz. 18.30 Zwolniony z więzienia poseł i senator Wojciech Korfanty wyjeżdża dzisiaj o godz. 19.40 do Katowic, dokąd przybędzie o godz. 2 w nocy. P. Korfanty wygląda względnie dobrze. Przejścia więzienne nie złamały znanej jego energji i odporności duchowej. Lud śląski dowie się z nadzwyczajnego wydania „Polonii" o uwolnieniu jego wodza z więzienia.

Korfanty Niezłomny.

Zwolnienie Wojciecha Korfantego po prawie trzech miesięcznem więzieniu śledczem jest następstwem uchwały Sejmu Śląskiego, który głosami wszystkich posłów — z wyjątkiem oczywiście sanatorów, zażądał wypuszczenia na wolność wodza śląskiego ludu.

Obóz sanacyjny nie zdobył się — niestety — na ten akt sprawiedliwości, któryby był zarazem aktem politycznego rozumu, i odegrał w sprawie uwięzionych posłów konsekwentnie rolę bezlitosnego, pozbawionego wszelkich ludzkich uczuć wroga politycznego.

Dziś uwolnienie Korfantego staje się faktem, ale faktem zdobytym na sanacji, która jeszcze wczoraj w swych pismach miała smutną odwagę przekonywać rząd, że nie potrzebuje się czuć związanym uchwałą Sejmu Śląskiego, gdyż Senat warszawski, którego Korfanty jest członkiem, nie zabrał dotąd w jego sprawie głosu.

Podziwiać należy tępe zacietrzewienie sanatorów, które ich pozbawiło w oczach Polski i zwłaszcza w oczach Śląska tych niemałych korzyści moralnych, jakieby im dało spontaniczne przyłączenie się do votum śląskiego Sejmu.

Po 80 dniach zamknięcia Korfantego w Brześciu i Mokotowie, po unieszkodliwieniu go na czas wyborów (co zresztą jego przeciwnikom nie przysporzyło mandatów), mogli sobie oni pozwolić, jeśli nie na sprawiedliwość, to choćby na wielkoduszność. Ale oba te pojęcia są ludziom tego obozu nieznane...

Witamy serdecznie Wodza polskiego Śląska na wolności. I witamy w nim dzisiaj już nie tylko Wodza, który pracą i walką całego swego ofiarnego życia sprowadził Śląsk do Polski, nie tylko jednego z twórców państwa i jego kierowników w czasach ciężkich, ale i niezłomnego, nieugiętego do męczeństwa, wyznawcę zasad, które muszą stać się fundamentem państwa, jeśli Polska nasza ma żyć: zasad społecznego chrześcijaństwa, praworządności, demokracji, godności obywatelskiej. Pozdrawiamy w nim sztandar bojowy, który choć podniszczony przez burze i wichry dumnie i zwycięsko powiewa dziś — jak powiewał w epoce heroicznych zmagań z hakatyzmem nad naszą najdroższą dzielnicą, nad ziemią Korfantego.

Wiemy, że twardą, niezłomną, a do gruntu chrześcijańską duszę Korfantego Brześć tylko zahartował i tylko jeszcze mocniej związał z Polską. Wiemy, że znajdziemy go mimo ciężkich przeżyć brzeskich zawsze na czele tych, którzy walczą o Polskę chrześcijańską, sprawiedliwą i cywilizowaną.

Jan Matyasik.

Oburzające oświadczenie.

Gen. Dąb-Biernacki chwali pułk. Kostek-Biernackiego.

Warszawa 20. 12. (Telef. wł.). **Gen. Dąb-Biernacki** wystosował do pułk. Kostka-Biernackiego list, w którym pisze: „Wiem że spełniłeś swój obowiązek. **obowiązek ciężki,** bo nie jest rzeczą miłą oficerowi linjowemu pełnić służbę nielinjową. Spełniłeś ją tak, jakbym ją spełnił ja, gdybym znalazł się na twojem miejscu. **Nie mogą cię dosięgnąć żadne zarzuty, godzące w twój honor,** rzucane nawet w imieniu umarłych, chociaż nie wiadomo, jak zapatrywaliby się oni na tę obronę zdrajców stanu, którą podejmują, w ciebie godząc, przedstawiciele rodu Biernackich".

Poświęcenie gmachu Min. W. R. i O. P.

W piątek odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia nowego gmachu ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego. Uroczystość aktu poświęcenia poprzedziły krótkie modły, **odprawione przez Ks. kard. Kakowskiego,** który następnie wygłosił przemówienie. Zkolei zabrał głos imieniem W. R. i O. P. p. Czerwiński, poczem odbyła się czarna kawa dla członków rządu, duchowieństwa i zaproszonych gości. Nowy gmach ministerstwa zawiera około 340 pokoi, a budowa jest tak pomyślana, że 50 proc. urzędników ministerstwa ma osobne pokoje do pracy. **Koszta budowy gmachu wynosiły** 6 miljonów złotych.

Marsz. Piłsudski w Lizbonie.

Lizbona, 20. 12. (PAT). Marszałek Piłsudski przybył tu wczoraj w towarzystwie posła polskiego w Lizbonie p. Perłowskiego, lekarza przybocznego Woyczyńskiego oraz przedstawicieli prezydenta Republiki Portugalskiej i ministerstwa wojny, którzy witali marszałka na granicy państwa. Na dworcu w Lizbonie powitali marszałka ministrowie: spraw zagranicznych i wojny, przedstawiciel prezydenta republiki, przedstawiciele władz, personel poselstwa polskiego i konsulatu, gubernator wojskowy Lizbony, liczni oficerowie, konsul polski i prezes izby handlowej polskiej. Po wyjściu z pociągu marszałek rozmawiał chwilę z ministrem spraw zagranicznych. Piłsudski, zmęczony długą podróżą, **odmówił udzielenia wywiadu i udał się niezwłocznie do hotelu.** Po spożyciu śniadania u Prezydenta Republiki marsz. Piłsudski odjeżdża dziś na Maderę.

NA RAZIE NIE BĘDZIE ZWIĘKSZENIA OPŁAT LOKATORSKICH.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Agencja „Press" donosi, że projekty **w sprawie wydania nowej ustawy mieszkaniowej rozważane są w łonie rządu** i organizacyj społeczno-gospodarczych. Cała ta kwestja jest obecnie tylko w sferze zamierzeń i w najbliższym czasie nie należy się spodziewać żadnego zwiększenia obecnych opłat lokatorskich.

Po zamknięciu kroniki.

POŻAR W KAWIARNI „ESPLANADE".

W sobotę o godz. 7 wieczorem wezwano straż pożarną do kawiarni „Esplanade", gdzie w sali dancingowej, skutkiem krótkiego spięcia zapalił się sufit z jedwabiu. Straż pożarna w sile jednego plutonu przystąpiła do ratowania płonącej sali. Po wyrąbaniu znacznej części sufitu pożar ugaszono. Sala dancingowa uległa zniszczeniu a szkoda dość znaczna.

45 osób zginęło w falach morskich.

Kopenhaga 20 grudnia. Podczas gęstej mgły w pobliżu wyspy duńskiej Laesoe **zderzyły się ubiegłej nocy dwa statki,** należące do fińskiej linji okrętowej w Helsingforsie, **„Oberon" i „Arcturus".** Statek „Oberon", liczący 3 tysiące ton pojemności, wybudowany dopiero w r. 1925, został tak silnie uszkodzony, że **w parę minut po katastrofie zatonął.** „Arcturus" został także poważnie uszkodzony, jednakże ponad linją zanurzenia. Na pokładzie statku „Oberon" **znajdowało się 60 osób załogi i 21 podróżnych,** w tem jedno dziecko. Mimo, iż sam silnie uszkodzony, „Arcturus" podjął natychmiast akcję ratunkową, którą jednak gęsta mgła nadzwyczaj utrudniała. Na ratunek pospieszyły jeszcze i inne okręty. Do godziny 12-tej w południe **wyratowano zaledwie 4 podróżnych i 32 osoby załogi.** Nie ulega wątpliwości, że reszta załogi i pasażerów **w liczbie 45 osób, zginęła w falach morskich.**

Życie gospodarcze

Krakowski cech rzeźników i masarzy

przeciw naruszaniu spoczynku niedzielnego.

Cech rzeźników i masarzy w Krakowie, którego starszym jest p. dr. Jozafat Prochowski, nadesłał nam następujące pismo:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Cechu, odbyte dn. 18 bm. uchwaliło następującą rezolucję w sprawie spoczynku niedzielnego: Wobec notatek, jakie pojawiły się w dziennikach w sprawie **zmiany przepisów o spoczynku niedzielnym,** zebrani na Kotłowem **członkowie katolickiego Cechu rzeźników i wędliniarzy z przykrością przyjmują do wiadomości zamierzenia** wprowadzenia **zmian w ustawie o spoczynku niedzielnym, oceniając je, jako obrazę swych katolickich przekonań.**

Zebrani stwierdzają, że nie istnieją **żadne rzeczowe powody,** któreby uzasadniały jakiekolwiek zmiany odnośnej ustawy i wyrażają przekonanie, że **ustępstwa na rzecz niechrześcijańskich kupców i przemysłowców wywołają zdziwienie i rozgoryczenie przeważającej większości społeczeństwa polskiego.**

Zgromadzeni uchwalają jednomyślnie **zwrócić się do Księcia Metropolity** z prośbą o interwencję u Władz w celu **uszanowania świąt i katolickich uczuć, tudzież ochrony nabytych praw".**

Protest Tarnowa

przeciw przerzuceniu nań dotkliwych ciężarów finansowych.

Rada m. Tarnowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wniosek magistratu z rezolucją do rządu, protestującą przeciw nałożeniu na miasto nowego ciężaru, a mianowicie obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych dla wszystkich nauczycieli szkół powszechnych. Jak wiadomo, rząd, w wydanych ostatnio zarządzeniach przerzucił obowiązek dostarczania lokali dla nauczycielstwa, względnie wypłaty dodatku mieszkaniowego — na miasta. Jak poważny jest to ciężar na gminy miejskie, których podstawy finansowe są obecnie szczególnie kruche, świadczy fakt, że w Tarnowie gdzie mieszka 99 nauczycieli, koszta jakie spadły z tego tytułu na miasto — wynoszą równe 40.000 zł. Nierównie większa kwota zaciąży z tegosamego powodu na budżecie n. p. m. Krakowa, — tutaj jednak o żadnej akcji w tym kierunku nie słychać. Magistrat tarnowski ma zwrócić się z protestem do Związku Miast, którego jest członkiem, by tam podjąć wspólną akcję.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna premjowa 96, 97 — 5% dolarowa 54½ — 5% konwersyjna 50 — 7% stabilizacyjna 77, 78 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Starcie na posiedzeniu klubu B B

Warszawa, 20. XII. (Tel. wł.) Obecnie dopiero dochodzą bliższe wiadomości o starciu, jakie miało miejsce na posiedzeniu klubu Be Be we wtorek. Na posiedzeniu tem, urządzonem podczas przerwy obiadowej, a przed **głosowaniem nad wnioskiem naglym Klubu Nar. w sprawie Brześcia,** grupa posłów Be Be z p. Staniewiczem, b. ministrem na czele (wśród nich znajdował się również poseł prof. Krzyżanowski) **domagała się głosowania za nagłością).** Gdy na plenarnem posiedzeniu Sejmu przyszło do głosowania, po znanem oświadczeniu pułk. Koca, **grupa ta, licząca 25 do 30 osób wyszła z sali i w głosowaniu udziału nie wzięła.**

Na tle tego faktu niesubordynacji wynikła ostra sprzeczka **pomiędzy p. Staniewiczem, b. ministrem, a posłem Jędrzejewiczem,** pełniącym obowiązki prezesa klubu Be Be. **Sprawa przybrała taki obrót, że obecnie rozpatruje ją sąd honorowy klubu Be Be.**

Pos. Korfanty wychudzony

ale pełen humoru i energji.

Warszawa, 20. 12 (Telef. wł.) Poseł Wojciech Korfanty wyjechał o godz. 19.40 do Katowic, żegnany przez liczne grono przyjaciół politycznych, posłów z Kl. Nar., kilku księży z ks. prałatem Godlewskim na czele. **Poseł Korfanty, jakkolwiek pełen humoru i energji, jest wyczerpany fizycznie i ogromnie wychudzony.** Zauważyć należy, że minionej nocy tym samym pociągiem przybył z Warszawy do Katowic ks. biskup Adamski. **Na dworcu zebrało się około 2.000 osób w przypuszczeniu, że przybędzie również poseł Korfanty.**

Ucieczka przed parlamentem

Paryż. (PAT.) Chociaż zamknięcie sesji parlamentarnej było poniekąd rzeczą normalną wobec zbliżających się feryj świątecznych, to prasa dzisiejsza jest oddźwiękiem tych protestów, które się wyłoniły na ostatniem posiedzeniu Izby. Dzienniki prawicowe i umiarkowane nie mogą ukryć zdziwienia, że premjer Steeg **zamknął sesję parlamentarną nazajutrz po otrzymaniu votum zaufania.** Pośpiech ten nic zwiastuje nic dobrego — pisze dziennik „Le Journal Industriel". Prasa lewicowa chwali premjera Steega, że skorzystał z chwili dla przeprowadzenia dekretu o zamknięciu parlamentu, którą uznał za stosowną. Da to możność uspokojenia się umysłów — pisze dziennik „Le Oeuvre".

SARRAUT MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Paryż. (PAT.). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów mianowani zostaną nowi ministrowie na miejsce ustępujących. Wedle „Echo de Paris" **Leygyes obejmie marynarkę a Sarraut sprawy wewnętrzne.**

Willington wicekrólem Indyj.

Londyn, 20 grudnia. Na miejsce dotychczasowego wicekróla Indyj mianowany został dotychczasowy generalny gubernator Kanady lord Willington wicekrólem i generalnym gubernatorem Indy. Lord Willington, liczący 64 lat, jest **osobistością popularną w Indjach,** gdzie już przez dłuższy czas zajmował stanowisko gubernatora.

MOLOTOW NA MIEJSCU RYKOWA.

Moskwa. (PAT.) Centralny komitet wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad **zwolnił z zajmowanego stanowiska na własne żądanie przewodniczącego rady komisarzy ludowy Z. S. R. R. Rykowa** i mianował na jego miejsce Molotowa.

Nowe zmiany w rozdziale mandatów

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). **Na poniedziałek zostało zwołane posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, która ma poczynić nowe zmiany na listach okręgowych poselskich.**

P. ŚWITALSKI W KRYNICY.

Warszawa (PAT). Wczoraj wieczór wyjechał do Krynicy na okres świąteczny marszałek Sejmu, dr. Kazimierz Świtalski. **W czasie nieobecności** zastępować go będzie wicemarszałek Sejmu: dr. Karol **Polakiewicz.**

Radio.

Poniedziałek 22 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.16 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Amerykański laureat Nobla — Sinclair Lewis" — wygł. dr R. Dyboski, prof. Un. Jag.; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Dr A. Bar: „Najnowsze wydawnictwa"; 20.15 Feljoton z Warszawy; 20.30 Operetka; 22.20 Feljeton; 22.50 Komunikaty; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.45 „O pieczeniu ciast na gazie" omówi p. Zalewska; 17.05 „Jak stroić choinkę" — wygł. p. W. Richard; 19.25 Komunikat przedświąteczny Związku Młodzieży Polskiej; 20 Kwadrans dla artystów plastyków. P. Al. Riemer wygłosi „Artysta, obraz i publiczność".

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji"; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek"; 20.15 Feljeton p. t. Szkoła trytonów; 20.30 W. Jacobi: Operetka „Targ na dziewczęta". Wykonawcy: Orkiestra P. R., W. Elszyk (dyr.), H. Sawicka, T. Mankiewiczówna, J. Popławski, A. Wasiel i inni; 22.20 Feljeton p. t. „Boże Narodzenie na wsi"; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes FIDAC'u: „Kongres FIDAC'u w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej"; 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferda.